Rok IV. Nr. 51

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 2/3 maja 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Kto rządzi w Stanach Zjednoczonych?

Sensacyjne sprawozdanie ambasadora francuskiego przy rządzie belgijskim.

Berlin, 1 maja. **Prasa niemiecka publikuje dokument, użyczony jej z aktów ministerstwa spraw zagranicznych. Dokument ten stanowi nowy dowód rozmiarów gospodarczego i politycznego kluczowego stanowiska żydów w Stanach Zjednoczonych. Chodzi tu mianowicie o sprawozdanie francuskiego ambasadora w Brukseli Herbette na temat rozmowy, odbytej z królem Belgów. Rozmowa ta odbyła się w r. 1926.**

Bruksela, dnia 18 stycznia 1926 r.

Ambasador republiki francuskiej przy JKMości królu Belgów, pan Maurice Herbette, do Jego Ekscelencji pana Prezesa Rady Ministrów A. Brianda, ministra spraw zagranicznych.

Kwetsja długów amerykańskich.
Rozmowa z nadrabinem Belgji.
Użycie wpływów żydowskich w Stanach Zjednoczonych na naszą korzyść.

Nasz rodak, nadrabin Belgji, pan Ginsburger, zgłosił się do mnie i prosił mnie o wyrażenie Waszej Ekscelencji w jego imieniu podziękowania za krzyż kawalerski Legji Honorowej, jaki nadał mu rząd republiki francuskiej na mój wniosek. W toku odbytej ze mną rozmowy pan Ginsburger zakomunikował mi, że miał niedawno sposobność zwrócenia uwagi kilku swoich amerykańskich współwyznawców na rolę, jaką mogliby odegrać w swoim kraju na korzyść Francji.

Liczba żydów amerykańskich wynosi w Stanach Zjednoczonych przeszło 4 miljony; są oni rozproszeni we wszystkich stanach amerykańskich, a ich wpływy gospodarcze i polityczne w Nowym Jorku i Chicago są poważne. Przypominając im przeszłość, wzbudzając ich zainteresowanie dla sprawy francuskiej i pozyskując setkę dzienników, jaką oni conajmniej posiadają dla właściwej oceny sytuacji finansowej Francji, możnaby — wdług poglądu pana Ginsburgera — wpłynąć pośrednio, ale skutecznie na nastawienie pana Coolidge oraz członków komisji dłużniczej, jak również na gubernatorów stanowych oraz senatorów. Jak się zdaje, możnaby nawet tą drogą sparaliżować wpływ pana Boraha, stałego oponenta przeciwko jakiemukolwiek sprawiedliwemu uregulowaniu długów francuskich.

Według opinji nadrabina Belgji poparcie żydów w Stanach Zjednoczonych mogłoby być dla nas bardzo cenne. Niektórzy królowie trustowi są żydami. Wielcy finansiści są żydami, a cały szereg wielkich dzienników należy do żydów. Dlaczego zaniedbać wygrania tych kart, które mogłyby stanowić najskuteczniejsze atuty?

Z tych względów wysłuchałem pilnie pana Ginsburgera, przyczem w łagodny sposób starałem się zmniejszyć jego gorliwość, z jaką pragnie działać dla naszych interesów. Przyrzekłem mu, iż poinformuję Waszą ekscelencję o jego projektach oraz poinformuję go o przyjęciu, jakie znajdą one u Pana".

Mussolini przemawiał do prefektów włoskich.

Rzym, 1 maja. **Benito Mussolini na apelu prefektów, odbytym we wtorek, wygłosił wielkie przemówienie do przedstawicieli 98 włoskich prowincyj.**

Na wstępie Duce podał zarys sytuacji wojennej, przyczem stwierdził, że specjalnie prefekci, posiadający stały kontakt z szerokiemi masami ludności i znający dokładnie ich potrzeby i życzenia są w większym stopniu niż ktokolwiek inny świadomi jednomyślnej woli zwycięstwa narodu włoskiego.

Zkolei Mussolini omówił trudności w dziedzinie żywnościowej, która tłumaczy się daniem pierwszeństwa zaopatrzeniu sił zbrojnych, a nadto wzrostom konsumcji w związku z zaopatrzeniem nowo wcielonych do państwa i okupowanych obszarów. Duce podkreślił, że dla tych, których należy uważać za zdrajców narodu, biorących udział w wojnie, nie może wchodzić pod uwagę jakakolwiek amnestja. Dzięki wydanym odpowiednim zarządzeniom, zaopatrzenie narodu włoskiego w chleb jest zapewnione. Należy wytężyć wszystkie siły, aby służyć jednemu tylko celowi, jakim jest zwycięstwo.

Wkońcu Duce wyraził swoje uznanie z powodu owocnej współpracy pomiędzy weteranami partji faszystowskiej a prefektami prowincyj, których zakres uprawnień zostaje rozszerzony, skoro tylko zostaną odpowiednio pokonane pewne nieprzewidziane trudności.

Posiedzenie „rady wojennej dla Pacyfiku" w Waszyngtonie.

Genewa, 1 maja. **W związku z pierwszem posiedzeniem „rady wojennej dla Pacyfiku" w Waszyngtonie, której przewodniczył Roosevelt, pisze czasopismo amerykańskie „Time", iż po zakończeniu tego posiedzenia wszyscy członkowie rady robili wrażenie bardzo znudzonych.**

Przyczyny tego zjawiska dopatrywać się prawdopodobnie należy w tem, iż Roosevelt w swem przemówieniu inauguracyjnem roztoczył przed oczyma słuchaczy mało interesujący przegląd na temat działań bojowych na Pacyfiku od dnia 7 grudnia. Po zakończeniu posiedzenia, dziennikarze amerykańscy zwrócili się do członków rady z zapytaniem, jakie odnieśli oni wrażenie z tego pierwszego posiedzenia. Z odpowiedzi ich — jak podkreśla „Time" — wynikało, iż wywody Roosevelta nie były nacechowane bynajmniej „duchem natychmiastowej i zdecydowanej akcji wojennej na Pacyfiku". Lord Halifax nawet miał mruknąć: „To ci pomoc, ale pomoże", podczas gdy australijski minister spraw zagranicznych miał zauważyć: „Bardzo zadawalający początek".

Całe widowisko — jak pisze w dalszym ciągu wspomniane czasopismo — tchnęło wprost „nieziemskim pokojem", który w rzeczywistości nie wydawał się mieć żadnej łączności z istotnemi działaniami bojowemi, a zwłaszcza z niebywałemi sukcesami wojsk niemieckich na wschodnim froncie Europy, oraz z niewiarygodnym wprost pochodem Japończyków na Pacyfiku".

Ostatni akt dramatu „Normandie".

Lizbona, 1 maja. Niema już żadnej nadziei na odbudowę „Normandie" (statku o pojemności 83.000 brt), która w porcie nowojorskim padła pastwą pożaru i częściowo zanurzyła się głęboko w wodzie.

Zdaniem fachowców amerykańskich nadaje się ona jedynie jeszcze jako łom.

Vichy uznaje Słowację.

Bratysława, 1 maja. **Słowackie ministerstwo spraw zagranicznych urzędowo podaje do wiadomości, iż rząd francuski uznał de iure republikę słowacką.**

O swej decyzji rząd francuski powiadomił rząd Słowacji za pośrednictwem poselstwa słowackiego w Berlinie.

Generalna mobilizacja w Chinach czungkińskich.

Lizbona, 1 maja. Według wiadomości amerykańskich, wchodzi w dniu 5 maja w życie ustawa o generalnej mobilizacji, wydana ostatnio przez rząd chiński w Czungkingu.

Ustawa nadaje rządowi wprost nieograniczone pełnomocnictwa, celem zmobilizowania rezerw ludzkich i materjałowych na obszarach podlegających jego władzy.

Wielka katastrofa w czasie manewrów brytyjskich myśliwców.

25 zabitych, 71 rannych.

Sztokholm, 1 maja. **Ajencja prasowa TT donosi z Londynu, że minister lotnictwa Sinclair udzielił w Izbie Gmin informacyj, dotyczących bliższych szczegółów katastrofy, jaka wydarzyła się w czasie ćwiczeń angielskich samolotów myśliwskich w Salisbury. Katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć 25 oficerów i żołnierzy, 68 oficerów i żołnierzy armji lądowej oraz 3 oficerów lotnictwa odniosło rany.**

Samoloty myśliwskie demonstrowały w czasie tych ćwiczeń skuteczność ostrzeliwania wojsk, znajdujących się na ziemi. Jako objekt ataku służyły figury ćwiczebne, przedstawiające wojska, samochody i kolumny pancerne. 5 samolotów „Hurricane" dokonało kolejno prawidłowo ataków na ustawione figury, natomiast pilot 6-go somolotu przez przeoczenie skierował ogień na ogrodzone miejsce, zarezerwowane dla widzów. Minister Sinclair zapowiedział dochodzenia w tej sprawie.

Generał George poniósł śmierć w katastrofie lotniczej.

Sztokholm, 1 maja. **Agencja Reutera w uzupełniającej depeszy donosi, że naczelny dowódca korpusu lotniczego Stanów Zjednoczonych w Australji, generał George, poniósł śmierć w katastrofie lotniczej.**

Ponadto zginął również w tej katastrofie pewien północno-amerykański korespondent prasowy.

Tragiczny los ludności uprowadzonej przez bolszewików.

Kowno, 1 maja. **Dziennik „Pagalbos Zinos" publikuje list nadeszły z Ameryki od pewnego przebywającego tam Litwina, który otrzymał bezpośrednie listowne wiadomości z Sybiru i obecnie donosi o losie uprowadzonych masowo przez bolszewików Estończyków, Łotyszów i Litwinów.**

Większość uprowadzonych rodzin uległa rozłączeniu. Kobiety muszą wykonywać ciężkie prace leśne. Najbardziej jednak cierpią dzieci szczególnie z powodu chorób i braku środków żywnościowych. Litwin przebywający w Ameryce próbował przyjść z pomocą uprowadzonym, bolszewicy jednak nałożyli bardzo wysokie cło na wszystkie przesyłki z odzieżą, środkami żywności i lekarstwami. Wyjaśnił on też, że dostarczenie przesyłek wymaga czasu od 3 do 4 miesiecy. Niezależnie od tego znalazłoby się dosyć ofiarodawców, jeśliby istniała chociażby najmniejsza pewność, że paczki dotrą w rzeczywistości do celu. W takich warunkach słusznie można nie mieć zaufania.

Szybkie postępy Japończyków w Burmie.

Szanghaj, 1 maja. **Wojska japońskie dotarły do przedmieść Lashie, stanowiącej końcowy punkt kolei burmańskiej. Donosi o tem specjalny komunikat z Czungkingu.**

Dalsze doniesienia ze źródeł brytyjskich i czungkińskich nie ukrywają, że wskutek tego sytuacja wojsk angielskich oraz oddziałów Czungkingu w Burmie stała się niezwykle krytyczna. Zresztą jeszcze przedwczoraj podano do wiadomości, że Anglicy wycofali swoje oddziały z linji frontu, pozostawiając jak zwykle obronę swim „sprzymierzeńcom", a więc w tym wypadku wojskom Czungkingu.

Koła wojskowe Czungkingu zarzucają aliančkiemu dowództwu w Burmie, że zbyt przecenił trudności terenowe, jako czynnik mogący opóźnić pochód Japończyków.

Jak wiadcmo, w Lashie przeładowywano wszystkie dostawy materjałów wojennych dla Czungkingu z wagonów kolejowych na samochody ciężarowe, celem przewiezienia ich następnie szosą burmańską do miejsca przeznaczenia.

Na terenie Burmy wojska japońskie, posuwając się szybko naprzód, zdołały wbić klin pomiędzy oddziały brytyjskie i wojska Czungkingu. Zajęcie Lashie przez Japończyków byłoby równoznaczne dla wojsk Czangkaiczeka z utratą łączności z Czungkingiem i odcięciem od swych baz posiłkowych.

W Lashie znajdowały się jeszcze ostatnio olbrzymie zapasy środków żywności i materjałów wojennych, nagromadzone tam przed zamknięciem szosy burmańskiej i oczekujące na transport do Czungkingu. **Znaczna część tych magazynów została już zniszczona.**



Mapka Burmy.

Silniejszy japoński oddział, idący w przedniej straży, dokonał w dniu 29 kwietnia uwieńczonego sukcesem wypadu na miasto Nanlan, położone w niewielkiej odległości na południe od linji kolejowej Mandalay—Lashie. Inna kolumna japońska maszeruje obecnie na miasto Hsipaw, po którego zajęciu zamknięte zostanie półkole okrążające Mandalay.

Na południe od Mandalay są jeszcze w toku zacięte walki. Wojska Czungkingu usiłują rozpaczliwemi kontratakami powstrzymać pochód Japończyków w dolinie rzeki Irawadi na miejscowość Pakokku. Japończycy zdołali w ataku, dokonanym przeważającemi siłami, zdobyć starożytne burmańskie miasto ruin Pagan, niedaleko Pakokku.

Nalot japoński na chińskie lotniska.

Tokio, 1 maja. **Według doniesienia z północnych Chin, bombowce armji japońskiej dokonały w nocy na 28 kwietnia pierwszego ataku powietrznego na lotnisko Hsingan w prowincji Szansi.**

Według wspomnianego doniesienia, Japończycy otrzymali informacje, iż w tej okolicy miano zbudować nowe bazy powietrzne, względnie rozszerzyć bazy już istniejące. Ponadto nadeszły wiadomości, że do Hsingan przybyły nowe maszyny.

W przebiegu ataku, dokonanego porą nocną, zaobserwowano na polu startowem lotniska w Hsingan kilka pożarów, wynikłych wskutek zrzucenia licznych bomb. Na kilka dni przedtem Japończycy dokonali ataku na lotnisko Samuan, oddalone około 30 km. na północ od Hsingan. We wszystkich tych wypadkach samoloty japońskie powróciły do swych baz bez żadnych strat.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 30 kwietnia. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie **Cyrenajki** ożywiona, przez potężny „Ghibli“ utrudniona działalność naszych oddziałów wywiadowczych. Nasze samoloty zaatakowały skutecznie port w Tobruku i ostrzelały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie zbiorowiska samochodów na zachód od Tobruku. Jeden „Curtiss“ został zestrzelony przez niemieckie samoloty myśliwskie.

Silne formacje włoskiego i niemieckiego lotnictwa bombardowały ponownie **Maltę**, gdzie stwierdzone zostały rozprzestrzenione zniszczenia.

Jeden, użyty do osłony pewnego konwoju samolot wywiadowczy marynarki wojennej odparł skutecznie atak trzech samolotów „Blenheim“, z których jeden został ciężko trafiony. Nasz samolot, który w przebiegu walki powietrznej został uszkodzony, powrócił z trzema rannymi na pokładzie do swej bazy.

Operacje japońskie na wyspie Mindanao.

Tokio, 1 maja. **Jak podaje Domei z wyspy Mindanao, operacje japońskie po uzyskaniu przewagi powietrznej przez lotnictwo japońskie, posuwają się szybko naprzód w zachodniej części wyspy, przybierając pomyślny obrót dla Japończyków.**

Współpracując ściśle z japońskiemi wojskami lądowemi, lotnictwo japońskie gwałtownie atakuje oddziały aliantów. Jednostki japońskie zająwszy we środę Parang i Kota, obsadziły w czasie dalszego pochodu w kierunku północnym we czwartek Malabang, położony 40 km na północ od Parang. Równocześnie wojska japońskie zajęły lotnisko w Malabangu. Miasto to liczy 10.000 mieszkańców i stanowi ważny ośrodek komunikacyjny tego terenu.

Wybory w Japonji.

Tokio, 1 maja. **We czwartek odbywały się w Japonji wybory do Izby poselskiej. Lokale wyborcze zostały otwarte o godzinie 7-ej rano. Koniec głosowania wyznaczono na godzinę 18-tą. Wyniki wyborów z okręgu Tokio będą znane już w sobotę, natomiast obliczenia w innych okręgach wyborczych nie będą mogły być zakończone przed niedzielą.**

Z pośród 466 mandatów poselskich, najgorętsza walka rozegra się w okręgu wyborczym Tokio, gdzie do wyborów stanęło niemniej, jak 99 kandydatów. Oprócz licznych dawniejszych posłów, kandyduje również wielka ilość t. zw. „nowych ludzi“, którzy, podobnie jak część pierwszej grupy, zostali zaaprobowani przez stronnictwo państwowe, występujące pod hasłem popierania tronu.

Dziś jest w każdym razie pewnem, że stary system stronnictw nie znajdzie odzwierciedlenia w nowym parlamenci. Kierownicze czynniki państwowe w Japonji mogą liczyć się z wyborem takiego parlamentu, który będzie zdecydowany prowadzić wojnę aż do zwycięskiego końca i współpracowć wszystkiemi siłami przy budowie nowej Azji wschodniej.

Znowu zatopiono 33.000 ton u wybrzeży Stanów Zjedn.

Kontynuowanie ataków odwetowych. — Wielkie pożary w ponownie zbombardowanem Norwich.

Z głównej kwatery Führera, 30 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego własne akcje ofensywne i oddziałów wypadowych zostały przeprowadzone skutecznie. Odosobnione słabsze ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Przez ataki lotnictwa na urządzenia kolejowe i połączenia z zapleczem Sowiety poniosły dotkliwe straty w materjale kołowym.

Na froncie w Laponji i na froncie Murmańska załamały się ponowne nieprzyjacielskie ataki wśród wysokich krwawych strat dla nieprzyjaciela.

W Afryce północnej skutkiem silnych burz piaskowych tylko obustronna ożywiona działalność wywiadowcza.

Na wschodniej części morza Śródziemnego jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła żaglowiec transportowy brytyjskiego ruchu posiłków.

Lotniska wyspy Malty były za dnia i w nocy z dobrym skutkiem bombardowane.

Łodzie podwodne zatopiły u wschodniego wybrzeża Ameryki północnej sześć nieprzyjacielskich okrętów handlowych — łącznej pojemności 33.000 ton i uszkodziły jeden dalszy większy okręt trafieniem torpedy.

Ataki odwetowe niemieckiego lotnictwa na Wielką Brytanję były kontynuowane. W nocy na 30 kwietnia formacje lotników bojowych zaatakowały przy dobrych warunkach widoczności angielskie miasto Norwich. W śródmieściu i w urządzeniach przemysłowych zaobserwowane zostały rozprzestrzenione pożary i silne wybuchy.

Podczas nieprzyjacielskiego ataku powietrznego na przedmieścia Paryża powstały większe szkody w budynkach i straty wśród ludności cywilnej. Pojedyncze brytyjskie samoloty przeprowadziły loty nękające na północno-niemieckie wybrzeże. Dwa brytyjskie samoloty zostały zestrzelone.

Drugi atak odwetowy na Norwich

Berlin, 1 maja. **Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych następujących uzupełniających szczegółów o nowym ataku odwetowym lotnictwa niemieckiego, dokonanym ubiegłej nocy ponownie na miasto Norwich**

Silne eskadry niemieckich samolotów bojowych nadleciały w dobrych warunkach widoczności nad wyznaczone rozkazami objekty i zrzuciły swe bomby, częściowo z bardzo nieznacznej wysokości na poszczególne dzielnice miasta. Po wybuchu bomb powstały liczne pożary. Szczególnie w centrum miasta załogi niemieckich samolotów bojowych zaobserwowały olbrzymie pożary na wielkich przestrzeniach. W czasie odlotu widziano w Norwich rozwidniające daleką przestrzeń pożary. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły w nieuszkodzonym stanie do swych baz startowych.

Wiadomości, które nadchodzą z Anglji drogą przez Sztokholm, wykazują dobitnie, iż drugi atak odwetowy, skierowany na Norwich, był w skutkach swych nad wyraz dotkliwy. Jedno ze sprawozdań londyńskich mówi o wielu tonach bomb rozpryskowych i zapalających, które zostały zrzucone. Nawet urzędowe czynniki brytyjskie — jak podkreśla jedna z agencyj amerykańskich — atak ten określają jako bardzo ciężki. Dotychczas jakiekolwiek obliczenie powstałych szkód i ofiar jeszcze jest niemożliwe. Wielka ilość osób pogrzebana została pod gruzami. Celem ugaszenia pożarów trzeba było przywołać liczne straże pożarne z sąsiednich miejscowości.

W sprawozdaniu tem zwracają uwagę na fakt, iż samoloty niemieckie leciały bardzo nisko. Kilkakrotnie przedarły się one przez zaporę artylerji przeciwlotniczej. Agencja Reuter potwierdza, iż Anglikom nie udało się w czasie ataku strącić ani jednego samolotu niemieckiego.

Miasto Norwich, stanowiące stolicę hrabstwa Norfolk w południowo-zachodniej części Anglji, liczy 126.000 mieszkańców. Posiada ono nietylko znaczenie gospodarcze, ale także wybitnie kulturalne. Katedra w tem mieście, której budowa rozpoczęta została w r. 1096, jest jedną z najpotężniejszych i pod względem historycznokulturalnym najbardziej imponujących zabytków kościelnych Anglji. Również zamek, pochodzący z XII wieku, jest typowym reprezentantem bogatego angielskiego gotyku.

Znaczenie gospodarcze miasta Norwich obejmuje bardzo szerokie dziedziny. Oprócz dużej doniosłości tego miasta, jako najważniejszego rynku zbożowego wyspy angielskiej, odgrywa ono również bardzo poważną rolę w dziedzinie przemysłu jedwabniczego, produkcji sztucznego jedwabiu, a nadto artykułów żelaznych, maszyn i środków żywności.

Umowa handlowa pomiędzy Francją a Chorwacją.

Vichy, 1 maja. **Pomiędzy Francją a Chorwacją doszło do zawarcia umowy handlowej. Wymiana będzie obejmowała te same artykuły, jakie już poprzednio były w obrocie pomiędzy Francją a Chorwacją.**

Przy tej sposobności zawarto również układ płatniczy. W tym układzie clearingowym frank francuski został zrównany z chorwacką kuną. Rozliczenia następują pomiędzy chorwackim bankiem państwowym z jednej strony i francuskim instytutem kompensacyjnym z drugiej. Jednocześnie zawarto układ o likwidacji dawnych kont. Chorwacja będzie utrzymywała w Vichy swe przedstawicielstwo gospodarcze.

Gospodarcza i socjalna odbudowa w Protektoracie Czech i Moraw.

Praga, 1 maja. **Dziennik czeski „Lidowe Listy“ zajmuje się gospodarczym i społecznym rozwojem na obszarze czesko-morawskim, dochodząc przytem do wniosku, że pomimo wojny na obu tych obszarach dokonano zakrojonej na wielką skalę pracy odbudowy.**

Przez ponowne wcielenie Czech i Moraw do Rzeszy zniesiono poprzednie wąskie ramy możliwości gospodarczych, a ludność tego obszaru może we wzrastającej mierze czerpać korzyści z europejskiej gospodarki wielkoprzestrzennej. Obok powiększenia czeskiej bazy gospodarczej nastąpiło na skutek licznych zarządzeń oczywiste podniesienie poziomu socjalnego warstw pracujących.

W roku biegłym w Protektoracie Czech i Moraw poświęcono znowu wzmożoną uwagę hodowli jedwabników. Również w bieżącym roku ulegną rozszerzeniu plantacje krzewów morwowych oraz będzie się popierało w większym stopniu hodowlę jedwabników. W tym celu zorganizuje się akcję przedewszystkiem w szeregach młodzieży szkolnej. Gmina miejska Pragi przygotowuje na ten rok również sadzenie krzewów morwowych.

Według doniesienia dziennika rolników czeskich „Venkov“, próbna uprawa tytoniu wykazała szczególnie dobre rezultaty w roku ubiegłym w rejonie Laun, w północnych Czechach. Użyte [illegible]m do próbnej uprawy tytoniu grunty dostarczyły wyłącznie dobrego tytoniu, nadającego się przedewszystkiem do wyrabiania dobrych papierosów. Dlatego na zarządzenie odpowiednich placówek obszar Laun również w dalszym ciągu otrzyma zezwolenie na uprawę tytoniu.

W kilku wierszach.

Ostatnio podpisany został układ o pomocy prawnej pomiędzy Węgrami i Chorwacją.

*

W najbliższym miesiącu przeprowadzone być mają dalsze znaczne ulepszenia w komunikacji kolejowej i drogowej na południowo-wschodnich połaciach Europy, a zwłaszcza pomiędzy Bułgarją i Turcją. Do dnia 20 maja odbudowane być mają mosty kolejowe nad Ardą i Maritcą nad pograniczem turecko-bułgarskiem.

*

Urząd produkcji wojennej w Stanach Zjednoczonych wydał rozporządzenie w sprawie ilości i jakości metalu, przeznaczonego do wyrobu spinek do włosów.

*

Według nadeszłych z Ankary wiadomości, zbiory w nizinie Konya przedstawiają się bardzo dobrze. Obszary te mają bardzo wielkie znaczenie jako spichlerz Turcji. W południowej części Anatolji rozpoczęto już zwożenie jęczmienia.

*

Z Nowego Jorku donoszą, że od północy we wtorek nowojorskie drapacze chmur są objęte akcją zaciemnienia. Naczelne dowództwo obrony dla wybrzeży wschodnich Stanów Zjednoczonych zarządziło zaciemnienie obejmujące lokale położone od 10-go piętra w górę w miastach na wschodniem wybrzeżu tak, aby nie można ich było zaobserwować od strony morza.

*

Po ukończeniu prac nad oczyszczaniem wód dokoła wyspy Szonan, oraz ponownem otwarciu wolnej drogi dla żeglugi w kierunku Sumatry, w najbliższym czasie Japończycy rozpoczną znowu jak dawniej swą pracę na terenach rybackich koło Malajów i Sumatry.

*

Nowa umowa gospodarcza pomiędzy Finlandją i Danją posiada szczególne znaczenie dla Finlandji, ponieważ przewiduje poważne podwyższenie dostaw środów żywnościowych z Danji. Dotychczasowe kontyngenty na masło i cukier ulegną podwojeniu. W chwili obecnej Danja po Niemcach i Szwecji stoi na trzeciem miejscu w handlu zagranicznym Finlandji.

Szczęście.

Andrzej wrócił do domu. Wrócił jak zwykle o czwartej, zmęczony pracą, którą już od sześciu niemal lat wykonuje codziennie bez żadnej zmiany, bez żadnego urozmaicenia. Codziennie, wielkie kolumny liczb wystukuje na maszynie, a później gdy coś nie jest w porządku, poprawia wyszukując po stokroć błąd.

Andrzej otworzył drzwi własnym kluczem i cichaczem, chcąc sprawić Renie miłą niespodziankę, wszedł do pokoju z pękiem wiosennych fiołków. To dla Reny, to dla kochanej Reny! Jakaż ona dobra!

Cztery lata pożycia małżeńskiego minęło szybciej aniżeli tydzień pracy w przeklętem biurze.

Rena! O niej Andrzej pamięta stale, o niej myśli wśród głuchego stuku biurowych maszyn, przez nią robi stale błędy w rachunkach, przez nią szef, gruboskórny Maławicz robi mu stałe awantury.

— Panie Korzycki — mówi. — Albo pan siedzi w biurze, albo jest pan w parku i myśli o niebieskich migdałach. Koledzy pańscy skarżą się, że stale pańskie rachunki są źle korygowane i mają przez to nieprzyjemności w kasie. Dość tego bujania w obłokach! Powinien pan nareszcie oddać się pracy, która daje panu możność utrzymania siebie i pańskiej żony!

Stale to samo, stale awantury. Dlaczego? Dlatego, że kocha Renę?

Rena! Kochana Rena!

Fotografja Reny na biurku uśmiechała się wdzięcznie. Szaro-błękitne oczy, subtelna twarzyyczka i przecudne ciemne, jedwabiste włosy.

— Renuś, już idę do ciebie. Już czwarta.

Andrzej poszedł do domu.

Zrzucił szybko jesionkę i z pękiem fiołków pobiegł do sypialni.

— Renuchna! Chodźno, mam coś dla ciebie! Renuś, fiołki popatrz, jakie cudne, popatrz fiołki, przecież to twój talizman!

Głucha cisza była odpowiedzią. Cztery puste ściany pokoju sypialnego milczały... Na szafce nocnej przy łóżku Andrzeja leżała blado-seledynowa koperta.

Drogi Przyjacielu!

Odeszłam. Wiem, że mnie kochasz. Wiem, że jesteś dla mnie dobry. Cztery lata razem, wspólne wspomnienia, wspólne życie! Czy pamiętasz nasze weekendy? Czy pamiętasz jak radośnie witaliśmy już cztery razy wiosnę? Czy pamiętasz upalne lato nad brzegami Wisły?

Andrzeju! Odeszłam. Miłość czasem zawodzi. Ucieka z szumięcym wiatrem, a trudno ją dogonić... Chyba wiesz o tem, że nigdy nie kochałam cię tak mocno, jak ty mnie kochałeś. Wiesz o tem, że oddałam Ci serce nie dlatego, że biło ono dla Ciebie. Musiałam. Nie pytaj Andrzeju, musiałam, nie pytaj... Przebacz... Jestem już daleko! Przebacz... Bądź szczęśliwy! Byłam dla Ciebie dobrą żoną, dlatego przebacz! Jesteś mężczyzną, wiem, przebaczysz. Życzę Ci szczęścia, dużo szczęścia...

Rena

Szloch rozsadził płuca Andrzeja. Więc Reny niema? To niemożliwe!

W pokoju zapachniał pęczek fiołków, a portrecik Reny uśmiechał się ze ściany okrytej dywanem.

Minął rok. Rok pracy w biurze inż. Maławicza. Wysokie kolumny maleńkich cyfr, kalkulacje, listy płacy dla długich szeregów robotników oraz przeróżne rachunki, to osiem godzin codziennej, szarej pracy Andrzeja.

— Panie Korzycki, ostatnio jakoś to idzie. No, ale nie chwalmy się zbytnio. Szykuję panu niespodziankę. Za siedem lat pracy, no, no, należy się panu. Proszę, oto czek. Tysiąc złotych pożyczki długoterminowej, a tu wiza do Szwajcarji. Cztery tygodnie urlopu. Zasłużonego urlopu, powtarzam. Życzę przyjemnej zabawy.

Pociąg do Bazylei odchodził 12.30. Andrzej szybko spakował najpotrzebniejsze przedmioty, a w dwie godziny później minjał pierwsze stacje. W oczach ginęły wiadukty, fabryki, pola, ginęły lasy i wspaniałe łany złotych zbóż.

Słońce śmiało się radosnem drganiem, a targane wiatrem drzewa kołysały się w rytm sunącego pociągu. Szybciej, szybciej, coraz szybciej pędzi żelazny potwór w dalekie ziemie, a pozostająca w tyle przestrzeń ginie bezpowrotnie.

Jęczą stalowe noże szyn, a radosny brzęk drutów telefonicznych miesza się ze skowytem i sapaniem maszyny.

Bazylea otworzyła gościnne ramiona, a masa turystów wysypała się w szumie międzynarodowych słów.

Bazylea! Wspaniałe gmachy otulone złocistą szatą słońca dumnie wspinają się ku niebu.

Andrzej zatrzymał się w „Cristalu“, gdzie począł obmyślać szlak projektowanej wędrówki. Myśli jego skupione nad mapą przerwane zostały pukaniem do drzwi gabinetu.

— Prosimy do hallu na kolację.

Rozklekotany jazz mieszał się ze śmiechem rozbawionych gości. Dancing rozpoczął się późnym wieczorem. Andrzej nie tańczył. Z pod zmrużonych oczu obserwował wyfraczonych panów oraz wspaniałe tualety pań.

Blady świt zbudził Andrzeja z cudownego snu. Śnił, że Rena, jego Rena była z nim, tańczyła, rozkoszne, pełne namiętności pocałunki targały do krwi usta, a słodycz trwała wieki... Trwała długo, bez końca.

Przy śniadaniu kelner wręczył Andrzejowi bilet.

Szanowny Panie!

Zdaje się, że jest pan Warszawianinem. Chodzi mi o kilka słów. Jeśli będzie pan na tyle uprzejmy, czekam w górnym hallu, na werandzie, zaraz po śniadaniu. E. B.

Andrzej za chwilę znalazł się na werandzie. Nieznana, elegancka dama we wspaniałej sukni zbliżyła się do Andrzeja.

— Pozwoli pan, jestem Elżbieta Biernicka.

— Korzycki.

— Właśnie tak sądziłam. Czy może pan poświęcić kilka godzin na niezbyt męczącą przejażdżkę autem?

— Jeżeli pani każe. Jestem do usług.

— Właściwie, wie pan, to powinno pana interesować. To prawie pańska sprawa. Więc proszę, wyjdźmy.

Błyszcząca limuzyna mijała wspaniałe ulice, wspaniałe promenady, wąskie ulice przedmieść...

Zatrzymano się przy jednym z maleńkich domków parterowych.

W wąskiej, ciemnej prawie izbie leżała na tapczanie kobieta. Rysy twarzy zdradzały inteligencję. Kobieta liczyła nie więcej ponad 25 lat.

— To ona. Fordanserka. Fordanserka z „Cristalu“. Rena Korzycka. Wypadek samochodowy, musi odpocząć. Mogę odejść, prawda?

Milczenie było odpowiedzią. Błędne oczy Andrzeja zatopiły się w postaci prawie bez życia leżącej Reny.

— Rena! Renuś! To niemożliwe! Rena! Boże!

— Andrzej?

— Tak Renuś. To ja! Twój Jędrek.

— Andrzej? Nie martw się, odejdę. Tak mi dobrze, żeś przyszedł. Wiedziałam, że przyjdziesz. Kochany, drogi Jędrek. Nie płacz, odejdę, tam...

Tam dobrze... dobrze...

— Renuś, to nieprawda. Renuś, ty moja, kochana!

— — — — — — — — — — — — — — —

W trzy tygodnie później słońce zajrzało do sypialni Andrzeja Korzyckiego.

Złociste promienie muskały delikatnie serca dwóch istot. Jedwabne nici szczęścia omotały ramiona. Spokój rozpromienił twarze.

— Renuś, powiedz czy ci dobrze? Powiedz!

— Tak Andrzeju! Dobrze. Z tobą tylko. Czy mię jeszcze kochasz? Andrzej, on podły odszedł, podły...

— Nie mów, Renuś błagam, nie mów.

— Kochany!

Z. St.

Metamorfozy mundurów żołnierskich.

Kraków, w kwietniu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wspólny zawód wykonywany przez większą ilość jednostek wyrabia pewną solidarność i spoistość duchową tych osób, które kierują się jedną ideologją i dążą do jednego celu. Dotyczy to w wysokim stopniu również żołnierzy, którzy jednak górują nad innemi zawodami jeszcze tem, że muszą rewnież zewnętrznie zadokumentować swoją przynależność do rzemiosła wojennego przez noszenie jednakowego munduru.

Nie zawsze tak oczywiście było: **były czasy, kiedy żołnierze ubrani byli po cywilnemu,** a tylko pewne jednolite gatunki broni posiadały ten charakterystyczny współczynnik. Im bardziej jednak ustala się organizacja wojska, im silniej starano się z niego stworzyć kadry, będące każdej chwili do dyspozycji wodza, tem bardziej trzeba było również uczynić jednolitym strój żołnierzy.

Punktem wyjścia dla dzisiejszej armji są bezwątpienia legjony rzymskie,

które były tak celowo i mądrze zorganizowane, że nieraz mogą służyć za wzór w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi oczywiście o mundur, to nie posiadały go one w tem znaczeniu, co dzisiejsze wojsko, choćby już z tego względu, że **strój ówczesny znacznie był prostszy od dzisiejszego** i składał się głównie z pancerza, rodzaju skórzanej, metalem nabijanej spódniczki i hełmu oraz sandałów, czy też odpowiednio wysokiego obuwia. Pewna jednolitość istniała mimo to w uzbrojeniu, którego dostarczały wielkie, jakkolwiek ręcznie prowadzone wytwórnie broni. Legjony rzymskie posiadały, jak dzisiejsze pułki, swoje własne chorągwie, swoje odznaczenia i rodzaj orderów oraz dystynkcje.

Jeśli chodzi o czasy średniowiecza, to w tej epoce jednolitość stroju, a nawet odznak była nieznana: **każdy ubierał się, jak mu się podobało,** a jedynie chorągwie z herbem wodza stanowiły wspólny czynnik orjentacyjny. Zdarzyły się oczywiście chwile, kiedy specjalnie dbały o organizację wojska wódz, nadawał mu jednolity wygląd, jak np. Karol Wielki, były to jednak chwile wyjątkowe. Podobna sytuacja panowała również w czasie powstania t. zw. landsknechtów, tj. w XVI wieku, ale powoli zaczęło się wyrabiać pojęcie, że żołnierze powinni nosić jednolity strój, aby łatwiej można ich było rozeznać w zgiełku bitewnym, a to temwięcej, że bitwy ówczesne prowadzone były nie na odległość jak dzisiaj, lecz jako walka często na białą broń.



Nowoczesny żołnierz.

Chwilą niejako przełomową w dziejach munduru jest wojna trzydziestoletnia,

której niektórzy wodzowie, jak np. Albrecht Wallenstein, ks. Frydlandu zwraca uwagę na mundury i wydawał nawet odnośne rozporządzenia, dostarczając żołnierzom albo sukna na nie, albo już gotowe mundury. Trzeba też wspomnieć o tem, że w swojem księstwie frydlandzkiem posiadał on wielkie warsztaty mundurowe i fabryki sukna, pracujące dla armji cesarskiej.

Również wielki przeciwnik Wallensteina, król szwedzki Gustaw Adolf, zwraca na stronę mundurową pewną wagę.

Mimo to jednak nie wyrobiły się wtedy żadne charakterystyczne stroje wojskowe, które naówczas posiadali tylko Polacy, Węgrzy i Chorwaci. Wszystkie inne były poprostu wynikiem ówczesnej mody: wszyscy prawie żołnierze ówcześni nosili szerokie kapelusze, wysokie buty, nieraz przystrajali je klamrami, co wyglądało, jak na dzisiejsze pojęcia, niezwykle humorystycznie. Trzeba też powiedzieć, że stroje te były oczywiście, jak na użytek wojenny, ogromnie niepraktyczne i pozostały takiemi aż do połowy XIX wieku.

Dopiero w końcu XVII wieku zaczęto tworzyć osobny typ munduru, niezależniającego się do pewnego przynajmniej stopnia od mody i pozostającego w swojej formie bez względu na fluktuacje w tej dziedzinie.



Gwardja króla Fryderyka Wilhelma.

XVIII wiek przynosi ze sobą mundury w dzisiejszem pojęciu, nie podlegające już zmianom.

Przedewszystkiem ukazują się na nich właściwe dystynkcje oficerskie, a następnie wytwarzają się dodatkowe składniki, bez których dzisiaj mundur jest nie do pomyślenia: szarfa, zmieniająca się następnie w pas, na którym noszona jest szabla i kilka innych. **Mundur posiada wtedy krój jednakowy, różni się tylko w różnych pułkach kolorem materjału i ozdobami.** Ciekawem jest, że naówczas **zarówno żołnierze, jak oficerowie noszą peruki,** później zaś, gdy moda ta przechodzi, wiążą długie włosy w warkocz, a dopiero w wiele lat później, bo dopieró w XIX wieku, wyrabia się pogląd, że **żołnierz musi mieć ogoloną głowę** i wszelkiego rodzaju ozdoby w postaci wąsów czy brody, nie są zgodne z jego charakterem.

Po rewolucji francuskiej, która również w tej dziedzinie wywołała wielkie zmiany. mundur zaczyna przybierać charakter fraka i nosi się również długie spodnie. Piechota odznacza się czakiem, konnica zaś nosi skórzane i metalowe hełmy, zaopatrzone w różne ozdoby, jak końskie włósie itd.

Oczywiście, że **wobec braku dalekosiężnej broni mundury nie potrzebują być dostosowane do koloru pola** i mogą zachować w dalszym ciągu swoją papuzią nieraz wielokolorowość. Stanowią wprawdzie dobry cel dla kuli, ale z drugiej strony podnoszą wartość munduru. czynią go powabnym, efektownym i pięknym. Przecież jeszcze w roku 1870 spotykamy niezwykle jaskrawe mundury francuskie, składające się z czerwonych spodni i granatowej kurtki, a również po stronie niemieckiej są w użyciu mundury, wpadające już zdala w oko. Nawet ostatnia wojna, a mianowicie wojna europejska zastaje w swoich początkach niepraktyczne i wyglądające po dawnemu błyskotliwe mundury, ustępujące dopiero powoli kolorowi terenu, zwanemu po angielsku „khaki", po niemiecku „feldgrau".

Wkrótce wszystkie armje świata przyjmują ten nowy ogólny kolor,

nie mający zresztą zbyt wielkiego pola popisu, bo wahający się między odcieniem szarym, bronzowym, zielonkawym i żółtawym. Wszystkie inne kolory jak czerwony,



Wojownik etruski.

niebieski, jasno-żółty są nieaktualne i więcej niestosowane.

Nowością pewną jest wprowadzenie w wojnie światowej stalowych hełmów dla piechoty.

Dotychczas jedynie kawalerja posiadała takie hełmy w XVIII wieku bardziej dla ozdoby, jak dla ochrony głowy. Okazało się jednak, że mimo pewnej uciążliwości noszenia dosyć ciężkiego hełmu, strzeże on dobrze przed kulami, to też znajdujemy go **we wszystkich armjach europejskich.** Trzeba wspomnieć, że już poprzednio w niektórych armjach przewrowadzone zostały w XIX wieku hełmy typu pruskiego, t. zw. pikelhauby, jak np. w armji rumuńskiej, hiszpańskiej i innych.

Trudno przewidzieć dalszy rozwój mody mundurowej, zdaje się jednak, że mundury będą stawały się coraz to prostsze i coraz mniej barwne w związku z wzrastaniem nośności dzisiejszej broni palnej, armat itd.



Policja włoska w zbrojach rycerskich.

Niemiecki atak odwetowy na angielskie miasto York.

Z głównej kwatery Führera, 29 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Czarnem i Azowskiem morzu przeprowadzone zostały skuteczne ataki powietrzne na urządzenia portowe i okrętowe Sowietów.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego nieprzyjaciel powtórzył na pojedynczych miejscach swoje bezskuteczne ataki.

Na północnym odcinku frontu zwycięsko zostały przeprowadzone własne lokalne ataki i akcje wypadowe. Przy zajmowaniu pewnego nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego przez pewną niemiecką dywizję piechoty, nieprzyjaciel stracił ponad 1.400 zabitych, sześć czołgów, dziewięć dział i liczną inną broń.

W Laponji niemieckie i fińskie wojska odparły kilka nieprzyjacielskich ataków.

Na froncie oceanu Lodowatego niemieckie myśliwce zestrzeliły bez własnych strat 15 nieprzyjacielskich samolotów, w tem 14 typu „Hurricane".

W Afryce północnej w okolicach na południowy wschód od Mechili odparty został brytyjski wypad. Skuteczne ataki powietrzne kierowane były na brytyjskie obozy namiotowe i zbiorowiska samochodów pod Tobrukiem, jak również na wojskowe urządzenia brytyjskiej bazy flotowej Aleksandrji.

Silne formacje lotników bojowych kontynuowały rozbijanie wojskowych urządzeń na wyspie Malcie.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe atakowały przez dzień urządzenia warsztatowe na wyspie Wight i objekty kolejowe na angielskiem wybrzeżu południowem bombami i bronią pokładową. Nad wybrzeżem Kanału niemieckie myśliwce zestrzeliły, bez własnych strat, z silnych brytyjskich formacyj myśliwskich sześć nieprzyjacielskich samolotów.

Jako odwet za brytyjskie ataki powietrzne na dzielnice mieszkaniowe niemieckich miast formacje lotników bojowych zaatakowały w nocy na 29 kwietnia angielskie miasto York. Liczne wielkie i mniejsze pożary, jak również wybuchy pozwalały na rozpoznanie silnej skuteczności tego ataku.

Brytyjskie bombowce zaatakowały ostatniej nocy północno-niemiecki teren nadbrzeżny. Atak kierowany był przedewszystkiem na miasto Kilonję. Ludność cywilna poniosła straty. Domy mieszkalne, zakłady szpitalne i pomniki kultury zostały zniszczone lub uszkodzone. Jedenaście z atakujących bombowców zostało zestrzelonych, trzy dalsze stracił nieprzyjaciel podczas nocnego ataku na wybrzeże norweskie.

Porucznik Eckhardt odniósł swoje 14—16 nocne zwycięstwo myśliwskie.

Niemiecko-tureckie braterstwo broni.

Ankara, 30 kwietnia. **W gmachu ambasady niemieckiej w Ankarze odbyła się we wtorek przedpołudniem uroczystość ku czci zmarłego przed 26 laty koło Kut-el-Amara niemieckiego generała marszałka polnego von der Goltz-Paszy.**

Uroczystość otworzył ambasador niemiecki von Papen przemówieniem, w którem przypomniał zbratanie armji Turcji i Niemiec, obchodzące właśnie teraz dwa wieki swego istnienia.

Przedstawiciel armji tureckiej generał piechoty Huesnus Kilkis podkreślił, że pamięć zmarłego generalnego marszałka polnego von der Goltza jest pielęgnowana z czcią przez żołnierzy niemieckich i tureckich.

Niemiecki attache wojskowy zakomunikował, że w ciągu swej działalności w Turcji zgromadził zbiór pamiątek i dokumentarnych obrazów, dotyczących działalności oficerów niemieckich w armji tureckiej. Wystawa ta została otwarta z okazji dzisiejszej uroczystości.

Na zakończenie uczestnicy uroczystości zwiedzili pamiątkową wystawę, obejmującą liczne obrazy, szkice map oraz inne pamiątki zbratania pomiędzy armjami turecką i niemiecką na przestrzeni dwóch ostatnich wieków.

W ambasadzie niemieckiej w Ankarze otwarto wystawę pamiątkową, dokumentującą niemiecko-tureckie braterstwo broni, które znalazło swój punkt kulminacyjny w wojnie światowej.

Na uroczystość tę Führer wydelegował generała Gouhra, który w wojnie światowej był komendantem dywizji tureckiej. Na uroczystości w ambasadzie niemieckiej armję turecką reprezentowała delegacja pod kierownictwem generała Kilkisa. Ze strony niemieckiej byli obecni ambasador von Papen oraz członkowie ambasady niemieckiej.

Wystawa pamiątkowa znajduje się w lokalach służbowych niemieckiego attache wojskowego, generała Rohde, który w ciągu trzech ważnych okresów czasu pracował dla Turcji, a mianowicie przed, podczas i po wojnie światowej.

Wiadomości lokalne.

MAJ
2
Sobota

Dziś: Eugeniusza
Jutro: 4 po Wielkanocy

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.10 do 4.10

Pobieranie dodatku wojennego do podatku gruntowego.

Kraków, 1 maja. **Dodatek wojenny do podatku gruntowego pobiera się na rzecz Gen. Gub.: 1) przy gospodarstwach z rolną powierzchnią użytkową do 50 ha w wysokości 200% państwowego podatku gruntowego, o ile on przypada na rolną powierzchnię użytkową; 2) przy gospodarstwach z rolną powierzchnią użytkową ponad 50—100 ha w wysokości 100% państwowego podatku gruntowego, o ile przypada na rolną powierzchnię użytkową.**

Jeżeli do danego gospodarstwa należą również leśno-gospodarcze przestrzenie użytkowe, nie przekraczające 20% ogólnej powierzchni gospodarstwa, to daninę należy pobierać od całego gospodarstwa według stawek, określonych w ust. 1.

Od podatku wojennego są zwolnione:

1) gospodarstwa prowadzone na zlecenie i na rachunek Generalnego Gubernatorstwa,

2) gospodarstwa, uwolnione przez Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Finansów).

Dodatek wojenny pobiera się na rok podatkowy 1942. Należy go uiścić po połowie 31 maja i 15 września.

W dniu 2-go maja obowiązuje wyładunek wagonów kolejowych.

Kraków, 1 maja. **Według rozporządzenia o pospiesznem wyładowywaniu i załadowywaniu towarowych środków transportowych (Dziennik Rozporządzeń Gen. Gub. Nr. 112 z dnia 30 listopada 1941 r.) dzień 2 maja nie jest również wyjęty od obowiązku wyładunku i załadunku.**

Dlatego tak samo w sobotę, dnia 2 maja, jak i w niedzielę, dnia 3 maja, wagony towarowe muszą być wyładowywane i załadowywane, jak w niedzielę, a towary muszą być odprawiane.

Akcja oczyszczania ziarna.

Tarnopol, 1 maja. Prace przygotowawcze - około jak największego podniesienia wydajności przyszłych plonów, trwają w całej pełni. W trosce rolnika biorą udział również czynniki kompetentne, które współpracują z gospodarstwami rolnemi, praktycznie i teoretycznie udzielając fachowych rad, szkoląc instruktorów i zajmując się żywo sprawami gospodarczemi.

W powiecie tarnopolskim przeprowadzono szeroko zakrojoną akcję czyszczenia zboża na nasienie. Do dnia 10 kwietnia rb. oczyszczono: 1.600 ton jęczmienia, 445 ton owsa, 974 ton hreczki, 130 ton wyki, 10 ton prosa, 3 tony grochu, 8.5 soczewicy. Oczyszczone nasiona otrzymają przedewszystkiem folwarki, które najbardziej ucierpiały podczas inwazji bolszewickiej.

Naukowo doświadczalne prace w Dublanach.

Lwów, 1 maja. **Dublany, oprócz prac pedagogicznych, prowadzą na polach doświadczalnych i w laboratorjach rozpoczęte jeszcze przed wojną prace naukowe, które dzięki zainteresowaniu i poparciu władz, rozwijają się pomyślnie przy 3 katedrach: 1) uprawy roślin, 2) hodowli roślin i 3) chemji rolnej i gleboznawstwa. Każda z katedr otrzymała dla celów doświadczalnych po 3 ha ziemi, a w razie potrzeby, folwark rozszerza obszar pól doświadczalnych.**

Przy katedrze uprawy roślin prowadzi się doświadczenia nad mieszankami motylkowemi, trawami na zieloną paszę, badając rodzaj mieszanek, czas siewu, sposób siewu itd., następnie pracę nad wartością przemysłową rozmaitych odmian konopi krajowych i zagranicznych, oraz sposobami ich uprawy.

Ciekawe również doświadczenia z punktu widzenia naukowego prowadzi się przy katedrze hodowli roślin, która kontynuuje swe prace od szeregu lat, a specjalnie 4-ty rok doświadczeń z odmianami ziemniaków rako-odpornych. Doświadczenia polowe prowadzi się z odmianami ziemniaków polskich i niemieckich, badana idą również w kierunku ustalenia ich plenności, zawartości skrobi itd.

Dalsze doświadczenia dotyczą jarej pszenicy; celem jest wykazanie odporności na choroby, porównanie plonu, od czego zostały zestawione odmiany pszenicy niemieckiej, sowieckiej i jako wzorzec jedna odmiana polska.

Specjalne doświadczenia prowadzi się nad odpornością owsa na głownie (choroba owsa) i odmian pszenic na śniedź.

W związku z temi pracami kolekcjonuje się dużą ilość odmian zbóż.

Chemja rolna i gleboznawstwo zajmuje się sposobami nawożenia różnych gleb, prowadzi prace nad badaniem fosforytów krajowych i ich wartością nawozową.

Nie ulega wątpliwości wartość doświadczeń prowadzonych w Dublanach. Mają one duże znaczenie dla nauki i dla podniesienia rolnictwa, które jest podstawą życia gospodarczego kraju.

Zgon zasłużonego kapłana.

Kielce, 1 maja. **W Kielcach zmarł, przeżywszy lat 65, ks. Jacek Ludwik Pycia, kanonik Kapituły kieleckiej, b. profesor Seminarjum Duchownego, oraz b. Kanclerz Kurji Biskupiej.**

Śp. ks. Pycia, znany szerokiemu ogółowi ze swej pracy i świątobliwości, śmiercią swoją zasmucił nietylko całe duchowieństwo diecezji kieleckiej, ale także i społeczeństwo katolickie.

Dwa pożary od pioruna.

(Zet) **Jędrzejów,** 1 maja. **W czasie ostatniej burzy na terenie powiatu jędrzejowskiego od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania gospodarcze Franciszka Podsiadło w Ślęzanach, gminy Lelów, wraz z narzędziami rolniczemi, warsztatem do robienia płótna i paszą ogólnej wartości około 12.000 zł.**

W tym samym czasie w Rożnicy, gminy Słupia, również od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, pasza i narzędzia rolnicze Walentego Raczyńskiego. Szkody wynoszą 8.000 zł. — W tej samej wsi Rożnicy piorun wpadł do mieszkania Jana Cioska i poraził w niem dwie osoby, mianowicie gospodarza Cioska i przygodnego podróżnego, przybyłego na nocleg. Porażonych udało się uratować.

(Zet) **KAPŁAN-JUBILAT.** W roku bieżącym, a ściślej mówiąc, 29 czerwca br., tj. w dzień św. Piotra i Pawła Ap., święcić będzie 50-letnie gody swego kapłaństwa 73-letni ks. infułat Lucjan Tomasik, prałat scholastyk Kapituły wiślickiej, dziekan Wielko-Kazimierski.

(Zet) **EGZAMINY PROBOSZCZOWSKIE.** Egzaminy proboszczowskie w roku bieżącym odbędą się w dniu 17 i 18 w Kurji Biskupiej w Kielcach. Przybycie na egzamin wraz ze ścisłem określeniem daty, należy zapowiedzieć dwa tygodnie naprzód.

(Zet) **NOWY SĘDZIA.** Do sądu grodzkiego w Wolbromiu mianowany został nowy sędzia, p. Taras Iwaszkiw, dotychczasowy sędzia sądu grodzkiego w Krakowie.

NOWY DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ DLA GENERALNEGO GUBERNATORSTWA. Dziennik Rozporządzeń dla General. Gubernatorstwa Nr. 31 z dnia 24 kwietnia 1942 r. zawiera: Rozporządzenie o podatku od wynagrodzeń. Rozporządzenie o pobieraniu dodatku wojennego do daniny od mieszkańców i celem zmiany rozporządzenia i pobieraniu daniny od mieszkańców. Rozporządzenie o pobieraniu dodatku wojennego do podatku gruntowego.

(Zet) **W CZASIE BURZY NAD MIECHOWEM I OKOLICĄ,** piorun uderzył w budynek, w którym mieści się komisarjat policji kryminalnej, uszkodziwszy część szczytu budynku od strony północno-zachodniej. Drugi piorun prawie jednocześnie uderzył w drugi budynek, powodując zawalenie się części ściany. W obydwóch wypadkach ofiar w ludziach nie było.

(Zet) **WADLIWY KOMIN PRZYCZYNĄ POŻARU.** W zabudowaniach Franciszka Urbańskiego w Szczepankowicach, gminy Szreniawa koło Wolbromia pożar zniszczył część domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych. Dzięki bardzo szybkiej pomocy zmotoryzowanej straży z Wolbromia przy udziale straży wiejskiej z Chełma, ogień zlokalizowano w ciągu 20 minut. Z inwentarza żywego spalił się pies, uwiązany na łańcuchu przy szopie.

(Zet) **NAPAD NA WŁAŚCICIELA MAJĄTKU.** Dwóch uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania właściciela majątku ziemskiego w Budziszowicach, gminy Czarnocin (powiat Miechów) Włodzimierza Dobrzańskiego, po uprzedniem wybiciu okna i po steroryzowaniu domowników, zrabowało przeszło 1.000 zł. gotówką, 3 zegarki złote i jeden niklowy, łącznej wartości około 4000 zł. Bandyci zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

W SZCZUROWEJ ZAKOŃCZONO OSTATNIO KURS KOSZYKARSKI, urządzony przez Polski Komitet Pomocy w Tarnowie. W kursie brało udział 14 uczestników. Otrzymywali oni posiłki na miejscu, z kuchni urządzonej specjalnie w tym celu.

W LUTYM RB. ROZPOCZĄŁ SIĘ W RZESZOWIE KURS ROBÓT SZYDEŁKOWYCH DLA DZIEWCZĄT. W kursie tym bierze udział 25 uczennic, które po ukończeniu nauki, jako wykwalifikowane siły, znajdą popłatne zajęcie.

Minął się z powołaniem.

Przed profesorem Wirchowem stanął raz kandydat na doktora i już odpowiedział wyczerpująco na cały szereg pytań. Wkońcu egzaminator zapytał niespodziewanie:

— Jak długo kobieta nosi dziecko?

Kandydat, zaskoczony tem pytaniem, zmieszał się i dał następującą komiczną odpowiedź:

— Kobieta nosi dziecko tak długo, dokąd ono samo nie zacznie biegać.

Wyjątkowo dobrze nastrojny Wirchow zaśmiał się i rzekł:

— Zupełnie słusznie. Radziłbym jednak panu, aby pan w przyszłości zajął się redagowaniem humorystycznego pisma...

Przysyłając nam manuskrypty pamiętajcie, że muszą być pisane jednostronnie, czysto i wyraźnie.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Nagłowice oraz książeczkę członkowską wydaną przez Spółdzielnię Rolniczo - Handlowa „Wspólna Praca" w Jędrzejowie na nazwisko Nowak Józef, zamieszkały Rejowcu, gmina Nagłowice. 179

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez Magistrat Miasta Jędrzejowa, na nazwisko Jan Bukowski, zamieszkały Jędrzejów, ul. Krzywe Koło 5. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 180

UNIEWAŻNIAM książeczkę tytoniową, wydaną przez Urząd Akcyz i Kontroli Monopolu w Jędrzejowie, na nazwisko Marcin Zimoląg, zamieszkały wieś Zagaje, gmina Mierzwin. 181

UNIEWAŻNIAM książeczkę członkowską Nr. 2924, wydaną przez Spółdzielnię w Jędrzejowie, na nazwisko Teofila Domańska, zamieszkała Tur-Piaski, gmina Mierzwin. 182

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 56.